

Przedstawiciele narodu niemieckiego żądają pokoju

Izba Ludowa NRD zatwierdza uchwały światowej Rady Pokoju

BERLIN. W piątek Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zebrała się na swe szóste, nadzwyczajne posiedzenie plenarne. Porządek dzienny zawierał jedyny punkt: Niemcy a pokój — czyli zajęcie stanowiska wobec uchwał Światowej Rady Pokoju.

Na posiedzenie przybyli przedstawiciele misji dyplomatycznych, akredytowanych przy rządzie NRD, oraz obecni jeszcze w Berlinie członkowie Światowej Rady Pokoju.

Obrady zajął przewodniczący Izby Johannes Dieckmann.

Z polecenia konwentu seniorów odczytał on projekty dwóch rezolucji, przedstawione w myśl porządku dziennego, a Herbert Warnko (przedstawiciel frakcji wolnych niemieckich związków zawodowych) umotywował je.

Rezolucja wszystkich frakcji Izby Ludowej NRD w sprawie uchwał Światowej Rady Pokoju stwierdza m. in.:

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej stwierdza, że Światowa Rada Pokoju na swej sesji berlińskiej w dniach 21—26 lutego 1951 r. dokonała niezwykle doniosłej pracy na rzecz pokoju, bezpieczeństwa wszystkich narodów oraz ich pokojowego rozwoju. Sesja Światowej Rady Pokoju wezwała wszystkich ludzi dobrej woli i wszystkie dążące do pokoju organizacje do walki przeciwko polityce agresji i rozpętywania nowej rzezi światowej oraz wskazała drogę wiodącą do pokojowego porozumienia między narodami.

PRZECIWKO NOWEJ WOJNIE

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wita uchwały, przyjęte przez Światową Radę Pokoju, jak w szczególności apel w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami, jej wystąpienie w obronie Karty Narodów Zjednoczonych przyjętej w San Francisco oraz decyzję w sprawie wysłania delegacji Światowej

Rady Pokoju do Organizacji Narodów Zjednoczonych w Lake Success.

Posłowie do Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej aprobuja te uchwały w całej pełni i zobowiązują się do wyłączenia wszystkich sił, aby wnieść swój wkład w dzieło urzeczywistnienia tych uchwał w interesie zapewnienia pokoju między narodami.

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wzywa wszystkich Niemców, wszystkie matki i zwłaszcza młodzież niemiecką, by zjednoczyli się na płaszczyźnie wielkiej sprawiedliwej akcji na rzecz pokoju i nie szczędzili ani sił, ani czasu, ażeby rozproszyć ciężary nad narodem koszmar nowego zagrożenia pokoju światowego przez odradzający się militarizm niemiecki, ażeby zapewnić naszemu własnemu narodowi pokój, rozwój demokratyczny i powrót do grona demokratycznych, pokój miłujących i równouprawnionych narodów.

ŻADAMY ZAWARCIA TRAKTATU POKOJOWEGO

Rezolucja w sprawie paryskiej konferencji wstępnej przedstawicieli czterech wielkich mocarstw stwierdza m. in.:

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwraca się do Bundestagu Niemieckiej Republiki Związkowej z nagłym apelem o niezwłoczne skierowanie do czterech wielkich mocarstw których przedstawiciele

zbierają się dnia 5 marca 1951 r. w Paryżu na konferencję wstępną w sprawie opracowania porządku dziennego konferencji ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Francji, wspólnego wniosku obu parlamentów o wpisanie na porządek dzienny konferencji ministrów spraw zagranicznych — sprawy przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w roku 1951.

W WALCE O JEDNOŚĆ NIEMIEC

Traktat pokojowy powinien opierać się na następujących podstawach:

demilitaryzacja i demokratyzacja Niemiec, przywrócenie jedności Niemiec, zagwarantowanie wolności handlu zagranicznego i swobodnego rozwoju produkcji pokojowej, wycofanie wojsk okupacyjnych w ciągu roku od daty podpisania traktatu pokojowego.

Ponieważ zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami stanowi dla całego narodu niemieckiego sprawę najważniejszą, Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej apeluje do Bundestagu Niemieckiej Republiki Związkowej, który dotychczas nie odpowiedział na apel Izby Ludowej z dnia 30 stycznia, by przeszedł do porządku nad wszystkimi zastrzeżeniami formalnymi i odpowiedział na tę propozycję do dn. 4 marca 1951 roku.

Nagły charakter tego apelu wypływa z faktu, że wstępna konferencja przedstawicieli czterech wielkich mocarstw rozpoczyna się w Paryżu już piątego marca.

Po dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych grup Izby Ludowej, obie rezolucje zostały jednomyślnie przyjęte.

Ludzie Kraju Rad witają zniżkę cen zobowiązaniami dalszego zwiększania produkcji Społeczeństwo ZSRR manifestuje wdzięczność i przywiązanie do swego rządu i partii

MOSKWA. W całym kraju radzieckim — w zakładach przemysłowych i urzędach, w kołchozach i sowchozach, w sklepach, komentuje się szeroko uchwałę Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) o nowej zniżce cen detalicznych artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych. Nowa obniżka cen, dzięki której społeczeństwo radzieckie zaoszczędzi w br. około 34,5 miliardów rubli, została przyjęta jednomyślnie jako przejaw troski rządu radzieckiego i partii Lenina-Stalina o dobro i szczęście ludu.

Przemawiając na zebraniu załogi moskiewskich zakładów „Kalibr“ stachanowiec Wołkow stwierdził: Pragniemy pracować coraz lepiej i wydajniej. Im wydajniejsza stanie się nasza praca, tym bogatsze i piękniejsze będzie nasze życie.

Na wiecu robotników Zakładów im. Kirowa w Leningradzie stachanowiec oddziału budowy traktorów — Achanow powiedział: „Nowa zniżka cen — to jeszcze jeden przejaw ojcowskiej troski Stalina o ludzi radzieckich. Życie potwierdza codziennie doniosłe słowa Stalina o tym, że Związek Radziecki rozwija całą

parą przemysł cywilny i kontynuuje politykę systematycznego obniżania cen towarów masowego spożycia“.

Budowniczo wielkiej magistrali wodnej, Kanału Wołżańsko-Dońskiego zobowiązali się przyspieszyć tempo prac i wykonać przedterminowo plan roczny. Pracownicy przemysłu naftowego Baku zobowiązali się wydobyc ponad plan setki ton ropy naftowej.

Miliony obywateli radzieckich nabywają już artykuły żywnościowe i towary przemysłowe po nowych, niższych cenach. Ogromne znaczenie, jakie posiada no-

wa zniżka cen dla dalszego wzrostu stopy życiowej mas pracujących ZSRR, widoczne jest już w pierwszych dniach handlu według nowych cen. Daje się zauważyć wzmógłony popyt na najwyższe gatunki artykułów spożywczych, oraz na meble, rowery, aparaty radiowe, motocykle itp. Obroty handlowe w sklepach poważnie wzrosły.

Należy podkreślić, że dzięki wielkim sukcesom gospodarki narodowej, obroty towarowe w ZSRR wznoszą się w wyjątkowo szybkim tempie. W roku 1950 obroty towarowe wzrosły o 30 proc. w porównaniu z rokiem 1949. W roku ub. realna płaca robotników i urzędników wzrosła o 15 proc., zaś wydatki ludności wiejskiej na zakup towarów przemysłowych zmniejszyły się o 16 proc. Nowa: czwarta z kolei w okresie powojennym zniżka cen oznacza dalszy wzrost zdolności nabywczej rubla oraz podniesienie stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Dziś w numerze:

1. NOWĄ OBNIŻKĘ CEN W ZW. RADZ. MARYNARZE POWITALI Z WIEKIM ENTUZJAZMEM — str. 2
2. O PRZODOWNICTWIE CZŁONKÓW PZPR I ZMP — str. 2 i 3
3. KOMSOMOLSK — MIASTO MŁODZIEŻY — str. 3
4. TAJEMNICA WZOROWEGO STRZELANIA — str. 4

Obrońcy pokoju w Trizonii wzywają do zorganizowania europejskiej konferencji robotniczej w Berlinie

BERLIN. Z Duesseldorfu donoszą, że odbyło się tam posiedzenie Centralnego Komitetu Przygotowawczego dla walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele lokalnych komitetów z Monachium, Norymbergi, Augsburga, Hannoveru, Hamburga, Bremy i innych miast zachodnio-niemieckich.

Omawiano sprawę przeprowadzenia referendum przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

BERLIN. Dziennik „Neues Deutschland“ opublikował apel Komitetu Przygotowawczego. Apel głosi m. in.:

Robotnicy i robotnice! Załogi wielu zakładów Niemiec zachodnich poparły inicjatywę robotników zakładów metalurgicznych „Gasper-Huette“ zwołania europejskiej konferencji robotniczej przeciwko remilitaryzacji Niemiec“.

zwołać w Berlinie europejską konferencję robotniczą w dniach od 23 do 25 marca 1951 r.; z braterską jednogłównością wybrać delegatów na tę konferencję z każdej gałęzi przemysłu spośród robotników zorganizowanych i niezorganizowanych;

wezwać kierownicze organa związków zawodowych w każdym kraju i międzynarodowe organizacje związkowe do udziału w tej konferencji i wyrażenia tam swej opinii.

Konferencja powinna się odbyć pod hasłem: „Jedność akcji mas pracujących i związków zawodowych krajów europejskich w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec“.

I Kongres Ligi Kobiet rozpoczyna obrady w Warszawie

WARSZAWA. 3 bm. w auli Politechniki Warszawskiej rozpocznie obrady I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet, w którym weźmie udział około 1500 delegatek z całej Polski. W obradach uczestniczyć będą również liczne delegacje organizacji kobiecych z zagranicy.

Hasłem Kongresu jest MOBILIZACJA KOBIECICH DO WZMOŻONEJ WALKI O POKÓJ I REALIZACJĘ PLANU 6-LETNIEGO. Kongres uchwali statut Ligi Kobiet i dokona wyboru jej władz centralnych.

W przeddzień Kongresu szeroką falą napływają z całego kraju meldunki kobiet pracujących, które donoszą o zwycięskiej realizacji zobowiązań produkcyjnych podjętych na cześć Kongresu i Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Robotnice wielu zakładów przemysłu metalowego, odzieżowego i innych donoszą, że zobowiązania swe wykonały w 100 procentach.

Czołowa spawaczka z Pa-Fa-Wagu — Weronika Opalińska podniosła w czynie kongresowym wydajność o 26 proc., inne robotnice tych zakładów — od 10 do 20 procent.

Tokarka Stanisława Organista, z Wrocławskiej Fabryki Wodomierzy wyrobiła 390 proc. normy, a jej towarzyszką pracy — Genowefa Spadło uzyskała o 93 proc. większą wydajność niż w styczniu ub. roku.

Świetne rezultaty produkcyjne na cześć Kongresu i Międzynarodowego Dnia Kobiet osiągnęły kobiety przemysłu odzieżowego. W woj. krakowskim robotnice fabryk odzieżowych dały dodatkową produkcję wartości ponad 80 tys. zł.

W ruchu współzawodnictwa dla uczczenia święta kobiet po ważny udział wzięły również chłopki i robotnice rolne. M. in. robotnice PGR Różyce, woj. oświęcimskiego, zorganizowały kilka brygad omlotowych, które wykonały omloty zbóż przed terminem. W woj. lubelskim gromad Księża zreperowała drogę na odległość 3 km. Kobiety gromady Zakrzew, pow. Krasnostaw, utworzyły 2 koła gospodyń, a chłopki gromady Rajtówice w tym samym powiecie pomogły w przeprowadzeniu skupu zboża, tak że gromada wykonała plan przedterminem.

Ponadto dzięki realizacji zobowiązań kobiet, powstało wiele nowych ekip pomocy lekarskiej dla wsi, zorganizowano izby porodowe, zlikwidowano w wielu miejscowościach analfabetyzmy itp.

Rząd ZSRR wyraża zgodę na wstępną konferencję przedstawicieli czterech państw

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat: W odpowiedzi na notę rządu radzieckiego z dnia 5 lutego w sprawie zwołania sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, rządu Francji, W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych wysunęły w dniu 19 lutego propozycję zwołania wstępnej konferencji przedstawicieli czterech państw, w celu ustalenia porządku obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z tym, by ta wstępna konferencja odbyła się w Paryżu w dniu 5 marca br. W dniu 1 marca rząd radziecki zakomunikował o swej zgodzie na propozycję trzech mocarstw.

Nową obniżkę cen w Związku Radzieckim marynarze powitali z wielkim entuzjazmem

Marynarze z wielką uwagą i zainteresowaniem przyjęli wiadomość o wielkiej z kolei czwartej uchwałie Rządu i KC WKP(b) dotyczącej obniżki cen w ZSRR. Związek Radziecki wykazał jeszcze raz swoje pokojowe cele i zamierzenia, wykazał swoje olbrzymie zainteresowanie bytem radzieckich mas pracujących. Podczas gdy w całej zachodniej Europie ciągle wzrastają ceny, szaleje drożyzna i głód, spowodowane szaleńcymi planami imperialistów amerykańskich, Związek Radziecki dzięki swej pokojowej twórczej pracy może podnosić z miesiąca na miesiąc dobrobyt swych mas pracujących.

Mat Dziubek w swych wypowiedziach mówi: „my żołnierze mamy jeszcze raz możliwość przekonać się o naprawdę pokojowej pracy i zamierzeniach Związku Radzieckiego. Masy pracujące całego świata mają możliwość przekonania się o pokojowej pracy i

wysiłku narodu Radzieckiego, który w twardej pracy podnosi nieustannie swój dobrobyt i kulturę socjalistyczną“.

Oficer Wiśniewski powiedział: „Dzięki obniżce cen podnosi się stopa życiowa w ZSRR, a wszystko to wiąże się z nowymi sukcesami przemysłu i rolnictwa podnosi się wydajność pracy i zmniejszają się koszty własne produkcji“.

Oto co powiedział bsmat Małyško: — „Cieszę się bardzo z tego, że zniżka cen w Związku Radzieckim odbywa się po raz czwarty po zakończeniu wojny. Będąc w Związku Radzieckim widziałem twórczą pracę ludzi, którzy są mocno przywiązani do swego Wodza tow. Stalina. Praca ich w budowie komunizmu wzmacnia siłę obozu pokoju“.

Dalej mówi bsmat Lipiński: „Ostatnia obniżka cen w Związku Radzieckim jest najlepszym dowodem głęboko pokojowej polityki

Związku Radzieckiego. Jest rzeczą dla każdego zrozumiałą, że tak poważna obniżka cen a co za tym idzie tak szybki wzrost dobrobytu ludności, mogą mieć miejsce tylko w kraju, gdzie nie ma wyzysku człowieka przez człowieka, w kraju zwycięskiego socjalizmu“.

Ten nowy, wielki sukces gospodarki radzieckiej jest dalszym, jednym z wielu dowodów na to, jak prawdziwą i słuszną była odpowiedź tow. Stalina, udzielona korespondentowi „Prawdy“, gdy twierdził, że Związek Radziecki nie krocząc po linii przygotowań do zaborczej wojny ma możliwość systematycznego podnoszenia stopy życiowej całego narodu. I to zrozumieć powinien każdy, nawet najbardziej zacofany człowiek. Nie trudno bowiem stwierdzić, że w krajach kapitalistycznych, wraz ze wzrostem zbrojeń, rośnie nędza i bezrobocie.

ppor. Henryk POLIT

Wzorowy podoficer broni mat Kozuchowski

Jednym spośród wielu przodowników naszego pododdziału, jest mat Kozuchowski. Syn robotnika i sam robotnik. Na własnej skórze odczuł przed wojną, jaką przyszłość szykował dla niego i młodzieży — rząd kapitalistyczny. Dopiero Polska Ludowa, powstała w wyniku zwycięstwa ZSRR nad faszystami, otworzyła dla młodzieży robotniczej szerokie perspektywy postępu do nauki i wiedzy. Od młodych lat mówi mat Kozuchowski marzeniem moim było lużyć w marynarce, nie wątpię, e gdyby nie Władza Ludowa marzenie moje pozostało by nadal narzeniem. Jestem dumny z tego, że dziś służę w Ludowej Marynarce Wojennej. Z obowiązków nałożonych będę wywiązywał się tak, aby nie splamić muna-

duru i honoru marynarza. Słowa które wypowiedział po przybyciu do jednostki realizuje w toku codziennej służby.

Za dobre wywiązywanie się z obowiązków — dowództwo dało mu możliwość uczyć się w szkole podoficerskiej.

W szkole był jednym z przodujących uczniów, pracował systematycznie nad podnoszeniem swego poziomu. Dużą troską otaczał posiadaną broń i sprzęt, chętnie służył pomocą starszym kolegom.

Org. ZMP-owska na jednym z zebrań przyjęła go w swoje szeregi.

Przyjęcie go do ZMP było dla niego wielkim wyróżnieniem, które dodało mu bodźca do dalszej pracy.

Szkolę ukończył z wynikiem

bardzo dobrym, otrzymując piątą lokatę.

D-two powierzyło mu odpowiedzialne stanowisko podoficera broni. Z pracy tej wywiązuje się dobrze.

Dużą troską otacza powierzony mu sprzęt, utrzymując go w ciągłej gotowości bojowej. Za sumienną i godną naśladowania pracę otrzymał w nagrodę od Dowództwa wieczne pióro i kilka pochwał.

Obecnie tow. Kozioł przygotowuje go do wstąpienia w szeregi PZPR.

Sukcesy swe zawdzięcza organizacji partyjnej i ZMP-owskiej, które rozszerzyły jego światopogląd wskazały słuszną drogę, ugruntowały wierność i miłość Ludowej Ojczyzny.

mat. KLICH



Już wkrótce rozpocznie się letnia kampania. Załogi okrętów Ludowej Marynarki Wojennej rozumieją, że jednostki ich muszą być jak najlepiej przygotowane do tego ważnego okresu szkoleniowego, do oczekujących ich zadań. Dokładają więc wszystkich sił, aby remonty zimowe zostały zakończone jak najszybciej, jak najsprawniej. Na zdjęciu: St. mar. Alfons Gdaniec, wyróżniający się w pracach remontowych członek załogi jednego z okrętów.

Dobrze pracuje agitator pchor. Ogórek

Agitator naszego pododdziału — mat pchor. Ogórek, w pracy swej wykazuje szczególną troskę o broń. Umiejętnie wiążąc pracę agitacyjną z osobistym przykładem, osiągnął bardzo dobre wyniki — w pododdziale nie ma ani jednego podchorążego, u którego by stwierdzono, że posiada brudną, źle utrzymaną broń.

Agitator, pchor. Ogórek, nawiązuje często do przykładów z ubiegłej wojny. Wykazuje swym kolegom zalety powierzonej im broni, tej broni, która zdała wspaniałe egzamin w walce z najeźdźcą hitlerowskim, mówi o wzorowych strzelcach — Pawłowie i Stecen-

ce, o trosce jaką otaczali swą broń żołnierze polscy i radzieccy. — Stała pielęgnacja broni, daje pewność, że nigdy ona nas w boju nie zawiedzie — mówi agitator Ogórek — tak, jak nie zawiodła naszych starszych kolegów.

Mat pchor. Ogórek pełni obowiązki zastępcy dowódcy plutonu. Wychodząc z założenia, że wierzyć to znaczy kontrolować, przeprowadza stałą kontrolę broni swych podwładnych, służy ręką i pomocą.

Dobrze pracuje kol. Ogórek!

st. mar. St. ŁOKIEC

Konsultacja

O przodownictwie

służba jest wzorem wysokiego zdyscyplinowania. Przodownika cechuje troska o powierzona mu broń i sprzęt wojskowy, wysokie poczucie odpowiedzialności osobistej za wartość i zdolność bojową jednostki, za poziom wykształcenia swoich kolegów.

Przodownik stara się nieustannie o przekazywanie swej wiedzy i doświadczeń innym kolegom, pokonywuje wszelkie trudności w dążeniu do osiągnięcia celu.

Przodownikiem może zostać każdy żołnierz, jeśli tylko nie szczędzi sił i energii, jeżeli tylko całkowicie i bez reszty oddaje się wykształceniu i służbie.

Przodownictwo w wojsku wynika z żołnierskiego przywiązania do jednostki, z poczucia odpowiedzialności za jej osiągnięcia i braki. Wypływa ono z ludowego patriotyzmu, który cechuje żołnierza armii nowego typu i nowego stosunku do służby.

Nasze wojsko — Ludowe Wojsko Polskie — jest armią nowego typu, armią robotników i chłopów wyzwolonych spod przemo-cy okupanta hitlerowskiego i wyzysku obszarników i kapitalistów, Ludowe Wojsko Polskie stoi na straży wspaniałych osiągnięć naszej Ojczyzny. Dlatego też robotników i chłopów, ubranych w mundury cechuje głęboka miłość do swej Ludowej Ojczyzny i stała gotowość do jej obrony.

Opierając się na naukach

Marksa, Lenina, Stalina rewolucyjna partia klasy robotniczej jest przodującym oddziałem narodu i prowadzi ona masy pracujące do walki o lepsze jutro, szczęśliwe życie, o socjalizm. Tym kierownikiem budownictwa socjalizmu w Polsce jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Jej członkowie przodują we wszystkich dziedzinach życia. Swoim przykładem porywają najszerze masy do bardziej ofiarnej walki, bardziej wzmożonego wysiłku.

Generalissimus Józef Stalin powiedział: „być w awangardzie (czyli czołowym oddziale), to znaczy bić się w pierwszych szeregach, zajmować najbardziej ostrzeliwane pozycje, przelewać krew“.

W warunkach pokojowego budownictwa członkowie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przodują w produkcji, realizują zwycięsko wielki Plan 6-letni. Szeroki ruch współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa zapoczątkowali właśnie robotnicy — członkowie PZPR.

W wojsku członkowie partii i ZMP muszą zawsze i wszędzie da-

wać przykład ofiarnej pracy i służby.

Dzieje Armii Radzieckiej dowodzą, że osobisty przykład komunisty na polu walki miał wyjątkowe znaczenie. Nawet spokojny i nieśmiały z natury żołnierz stawał się bohaterem, gdy widział, że obok niego taki jak on prosty człowiek nieustraszenie walczy z wrogiem. Przykład jednego odważnego działacza na setki.

Gdy w bitwie pod Moskwą bohaterowie panfilowcy na czele z komunistą Kłoczokowem wstąpili w bój z 50 wrogimi czolgami i zwyciężyli — tysiące zaczęło brać z nich przykład.

Podobnie nieśmiertelną sławą okrył się szeregowiec gwardii Aleksander Matrosow. W rozstrzygającym boju z hitlerowskim najeźdźcą o wieś Czernuszki. Aleksander Matrosow przedarł się do nieprzyjacielskiego schronu bojowego i zastąpił własnym ciałem strzelnicę. Aleksander Matrosow poświęcił życie, lecz w ten sposób zapewnił powodzenie nacierającemu oddziałowi. Podobnego męstwa dokonał kom-

somolec sierżant Nosula, któremu pośmiertnie nadano miano Bohatera Związku Radzieckiego.

Komunistą jest słynny pilot Pokryszkin, trzykrotny Bohater Związku Radzieckiego. Plk. Pokryszkin to dobrze wyszkolony pilot. Podczas wojny tak umiejętnie wadał i panował nad maszyną, że Niemcy skoro tylko zauważyli jego samolot w powietrzu nadawali: „Uwaga, uwaga! Pokryszkin w powietrzu“. Nazwisko dzielnego lotnika było postachem dla niemieckich lotników.

Tak tych ludzi wychowywała Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików) i Kom-somol.

Komuniści i komsomolcy pojawiali się wszędzie tam, gdzie trzeba było porwać ludzi do bohater-skich czynów. Swoim męstwem, wytrwałością i pogardą śmierci mobilizowali oni radzieckich żołnierzy do wzorowego wykonania rozkazów dowództwa.

Przykładem ofiarności i męstwa w boju byli także polscy komuniści, walczący w szeregach I i II Armii. Tacy ludzie, jak Paziń-

W rozkazie Pierwszomajowym ministra Obrony Narodowej czytamy:

„Mnożyć szeregi przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego“.

To zaszczytne zadanie stoi przed mi zawsze i wszędzie. Wykonanie tego zadania wymaga od nas szczerą Ojczyznę, nasi rodzice, stry i bracia.

Rozwój przodownictwa w wojsku jest jednym z ważnych czynników podnoszenia gotowości bojowej, poziomu politycznego i bojowego naszych pododdziałów, jednym z ważnych zadań pracy politycznej.

Walka o przodownictwo obejmuje coraz szersze masy żołnierzy. Jest ona walką o jak najlepsze rezultaty w służbie i szkoleniu, o jak najlepsze wyniki całego pododdziału.

Przodownikiem nie jest łatwo. Przodownik bowiem zjawia się nagle, na zawołanie.

Przodownik wyszkolenia wyta i wychowuje się w codziennej służbie i pracy, w czasie zwolnienia w polu i na sali wykładowej, w godzinach wolnych od normalnego szkolenia, gdy w gronie kolegów tłumaczy im nieumiałe zagadnienia. Przodownik, to żołnierz, który zawsze skłaje celujące oceny w wyliczeniu wojskowym i politycznym, coraz lepiej poznaje swoją siłowność, a w służbie i poza

Bosmat Rybicki - wzorowy elektromechanik naszego pododdziału

Bosmat Rybicki jest pochodzenia robotniczego. Do wojska wstąpił on ochotniczo w 1948 roku. Po podstawowym przeszkoleniu zostaje skierowany do Technicznej Szkoły Lotniczej na oddział elektryczny, którą kończy w stopniu bosmata. Na spręcie bosmat Rybicki wykazuje chęć i zapęd do pracy, którą wykonuje sprawnie i dokładnie. Maszyn jego działu pracy są zawsze zdolne do wykonania każdego zadania bojowego.

W rozmowie z kolegą Rybickim dowiedziałem się o jego metodach pracy. Polegają na systematycznych przeglądach wszystkich urządzeń elektrycznych, które do niego należą oraz współpracy z technikami, którzy udziela mu wiele wskazówek dotyczących jego działu.

„Dużą pomocą w mej pracy — mówi bosmat Rybicki — jest plan pracy który opracowuję na każdy dzień. W planie tym zaznaczam wszystkie defekty jakie są do u-

sunienia oraz czas trwania naprawy“.

Poważną rolę w szybkim i należytym wykonaniu pracy odgrywają odpowiednio dobrane narzędzia. Wie o tym dobrze bosmat Rybicki i dlatego przed przystąpieniem do pracy przygotowuje w kolejności to wszystko co będzie mu potrzebne do wykonania zaplanowanej roboty.

Bosmat Rybicki pracuje również społecznie. Jest aktywnym ZMP-owcem i dobrym agitatore. W wolnych chwilach od zajęć omawia z kolegami niedociągnięcia w pracy. Dużo wysiłku włożył w przygotowanie chóru rewelersów, który na festiwalu zespołów artystycznych Marynarki Wojennej zajął jedno z najlepszych miejsc a on sam został wyróżniony nagrodą indywidualną jako najlepszy akordeonista. Z takich jak kolega Rybicki winniśmy brać przykład i pracę naszą wykonywać tak wzorowo jak on.

(Z rozmowy J. Stalina z korespondentem „Prawy“).

„Zremier Attlee występuje w roli zwolennika pokoju. ...Jasne jest, że premier Attlee jest nie za zachowaniem pokoju, lecz za rozpętywaniem nowej wojny agresywnej“.



NIUDANE MASKOWANIE SIĘ

Komsomolsk — MIASTO MŁODZIEŻY

Przeszło osiemnaście lat temu tysiące komsomolców Moskwy, Leningradu, Charkowa, Odessy, Smoleńska, Rostowa, odpowiadając na wezwanie Partii Bolszewickiej, wyjeżdżały na Daleki Wschód — budować nowe ośrodki wielkiego przemysłu, Komsomolsk nad Amurem. Budować miasto na 50 rownoleżniku, 300 km od Oceanu Spokojnego.

W 1934 roku wyjeżdżałem i ja do tajgi, skierowany przez Komsomol, wypełnić zadanie powierzone mi przez Partię.

Zobaczyłem rysujące się wśród moczarów tajgi miasto przyszłości. Pamiętam ten obraz dokładnie. Amur tworzy w tym miejscu bulgoczącą wodą pętlę. Od dawna tkwiła tu przystań rzeczna Permskoje: parę lepianek, jeden lub dwa stateczki rzeczne, trochę łodzi. Rzadko pojawiał się człowiek.

Trochę dalej — kilka namiotów: obóz Nanajców. Za rzeką — ciemny las, jak nieprzebrany mur. Droga przecinała ten las w jednym tylko miejscu. I to jaka droga! Wąski i kręty pas nagiego bagna.

Nocując po raz pierwszy w chacie nanajskiej myślałem z dumą o tej wielkiej sile twórczej, która pozwala memu narodowi widzieć poprzez jedyną błotną uliczkę Permskoje przyszłe miasto, Komsomolsk nad Amurem. Po latach tak samo przez bitwy i potyczki radzieccy żołnierze widzieli wielkie zwycięstwo...

Nigdy nie zapomnę zapału z jakim zaczęliśmy wyrąb dziewiczego lasu i budowę pierwszych domów mieszkalnych. Tysiące komsomolców zjeżdżały na ten największy w dziejach plac budowy. Trzeba ich było urządzić, dać mieszkania, zainstalować kuchnie.

Komsomolcy atakowali tajgę. A nie było to łatwe. Przez cały dzień cieleliśmy potężne pnie drzew i karczowaliśmy ziemię z ogromnych korzeni, noce spędzaliśmy przy ogniskach. W chatkach, przy słabym świetle naftowych lampek, młodzi budowniczości łatali ubrania, wypoczywali, żartowali i uczyli się, uczyli się bez przerwy.

Lata spędzone w budującym się Komsomolsku były dla mnie okresem krzepnięcia w pracy. Tam kształtowałem w sobie twardą

wolę i stałość charakteru. Tam pojąłem i przyswoiłem sobie podstawową cechę radzieckiego człowieka: pasję przewyższania każdej trudności. W rzadkich chwilach słabości patrzyłem w burzliwe fale rzeki i budziłem obraz przyszłego miasta.

Nie jednego zawodu nauczyłem się wówczas. Byłem drwalem i robotnikiem kamieniołomów, mechanikiem i tokarzem. Nie przerywając pracy ukończyłem wraz z kolegami kurs pilotażu. Tak zdobyłem jeszcze jeden zawód — lotnika.

Pierwsze budowle naszego miasta nie przypominały obecnych. Były to po prostu drewniane baraki, połączone „chodnikami“ z desek zrzuconych w błoto. Z biegiem czasu baraki poformowały się w całe dzielnice z własnymi nazwami. Zwolna zaczęły wypierać je murowane domy i ulice zgodne z planami. Rodził się dzisiejszy Komsomolsk.

Z tego miasta, którego budowie oddany był całym sercem, zostałem powołany do zaszczytnej służby w Armii. Żegnając miasto zabrałem w daleką podróż i dalsze życie obraz rosnących domów i uśmiechy towarzyszy. Po drodze myślałem o tym wielkim koleżeństwie, które narodzone nad Amurem powiązało nas, budowniczych Komsomolska, nierozdzielnie z innymi. Przyjaźni uczyło mnie to miasto młodości mojej i tysięcy mych rówieśników, potem — Armia. Przekonałem się, że przyjaźni budowniczych i przyjaźni żołnierzy to bliźniacze siostry.

W styczniu 1937 roku dotarła do mnie radosna wiadomość regularna komunikacja kolejowa łączyła Komsomolsk z Chabarowskiem. Było to nowe wspaniałe zwycięstwo bolszewików. Później przystąpiono w Komsomolsku do budowy pierwszych zakładów metalurgicznych Dalekiego Wschodu — hut „Amurstał“ i zakładów budowy maszyn.

...Nadszedł straszny rok 42. Czerwona Armia broniła Moskwy. W te niezapomniane dni daleko za frontem zapłonęły wielkie piece „Amurstału“. Toczyła się decydująca walka przeciw hitlerowskiemu faszyzmowi. I wieście mi — w ogniu walk widziałem przed oczyma dalekie nadmurskie ognie. Mieszkańcy Komsomolska pracowali dla frontu, dla zwycięstwa.

Miasto rozbudowało się i zajęło poczesne miejsce w gospodarce naszego kraju. Wielu wczorajszych drwali jest dziś inżynierami, kierownikami przedsiębiorstw, działaczami partyjnymi.

„Amurstał“ daje krajowi tysiące ton stali i walcówki. Drogi kolejowe łączyły Komsomolsk z wszystkimi wielkimi miastami Związku Radzieckiego.

Okręg komsomolski skupia wiele mniejszych i większych fabryk. Produkuje się tu stal i walcówkę, oczyszcza naftę, buduje najbardziej złożone maszyny, wytwarza się kotły parowe, cegłę ogniotrwałą i tlen, dachówki, czajniki i żelazka elektryczne, łózka i bieliznę, rowery i urządzenia do centralnego ogrzewania.

Komsomolsk nazwano miastem inteligencji technicznej. Tysiące młodych chłopców i dziewcząt zdobyło przeróżne kwalifikacje zawodowe. Wspominałem, z jaką namiętnością łowiliśmy w naszych szatach okrucy wiedzy. Ten głód wiedzy rósł wraz z miastem, które nienasyce nie wymagało coraz wyższych kwalifikacji od swych budowniczych. Miasto młodości wychowało całą gwardię nowej młodej inteligencji technicznej.

W roku 1947 z okazji 15-lecia miasta robotnicy Komsomolska pisali w liście do towarzysza Stalina że ich miasto przekroczyło 100 000 mieszkańców.

Urósł Komsomolsk...

Byłem budowniczym tego miasta — jestem z tego szczęśliwy. Tam uczyłem się wiary i miłości do stalinowskich pięciolatek.

Dziś po latach trudnych i bogatych w wydarzenia, pamiętam tamte dni na pustym brzegu Amuru i jestem bezgranicznie dumny z siły twórczej radzieckich ludzi — dumny z każdego domu w Komsomolsku, z każdej ulicy, z każdego tony stali — dumny z tego, że tam właśnie wyrosłem na żołnierza naszej niezwykłej Armii.

członków PZPR i ZMP

ski i Kalinowski, porywali żołnierzy do boju, dawali wspaniałe dowody bohaterstwa. Na zawsze pozostanie w naszej pamięci postać bohatera narodowego, komunisty Generała Karola Świerczewskiego, który dobro ogółu i Ojczyzny przedkładał ponad wszystko. Generał Karol Świerczewski jest uosobieniem człowieka pracy i czynu, hartu i silnej woli, poświęcenia i miłości Ojczyzny.

Tacy ludzie wychowali młode kadry, przyszłych dowódców, oddanych sprawie narodu, wychowywali kadry przodowników i działaczy państwowych.

Dziś przodownictwo członków Partii i ZMP jest najważniejszym warunkiem rozwoju przodownictwa.

Przodowanie jest partyjnym obowiązkiem członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Związku Młodzi Polaków. W ten sposób realizują oni założenie organizacyjne partii nowego typu: być zawsze i wszędzie w pierwszych szeregach walczących i budujących nowe życie.

W czasie wojny członkowie

Partii swoim osobistym przykładem pociągali żołnierzy do bohaterstwa. Przodować w czasie wojny znaczyło walczyć w pierwszych szeregach.

W czasie pokoju zadaniem pracy partyjno-politycznej w dziedzinie wychowania przodowników wykształcenia bojowego i politycznego jest mobilizacja stanu osobowego wojska do osiągnięcia jak najlepszych wyników w wykształceniu bojowym i politycznym.

Toteż podstawowym zadaniem organizacji partyjnych i ZMP-owskich w zakresie wychowania przodowników — jest walka o jak najlepsze rezultaty w służbie i szkoleniu członków Partii i ZMP.

W jednostkach, w których członkowie Partii i ZMP kroczą w pierwszych szeregach przodowników — wyniki szkolenia są z reguły najlepsze.

Przykładem wzorowego Spełnienia obowiązków żołnierskich i wierności złożonej przysiędze są dla nas kpr. Władysław Piąza i bomb. Bolesław Wrześniewski, którzy zostali przyjęci osobiście przez Marszałka Polski Kostante-

go Rokossowskiego.

Kpr. Władysław Piąza jest synem małego chłopca ze wsi Padew w woj. rzeszowskim. Po powołaniu go do wojska ukończył szkołę podstawową z bardzo dobrym wynikiem. Jako dowódca działonu w pododdziale oficera Niedźwieckiego nieustannie podnosił poziom swej wiedzy wojskowej, przodował w wykształceniu politycznym. Jako członek ZMP brał czynny udział w życiu społecznym pododdziału.

Bomb. Bolesław Wrześniewski również członek ZMP jest synem chłopca z powiatu bydgoskiego. Uporczywie z dnia na dzień opłonywał swój sprzęt bojowy, starannie słuchał wykładow dowódców, systematycznie studiował regulaminy, tworząc w sumie zdyscyplinowania, staranności i sumienności żołnierskiej. Był on najlepszym pomocnikiem kpr. PŁAZY — celowniczym działu. W ciągu całego okresu szkolenia obydwoj żołnierze zostali niejednokrotnie wyróżnieni przez swych przełożonych. Podczas kontroli wykształcenia uzyskali oni bardzo dobre wyniki w wykształceniu bojowym i

politycznym. W strzelaniu osiągnęli wspaniały wynik — 18 trafnych na 18 możliwych, niszcząc wszystkie cele.

Marszałek Polski Konstanty Rokossowski przyjął przodujących żołnierzy i przeprowadził z nimi serdeczną rozmowę. Marszałek interesował się ich sukcesami w szkoleniu i całym przebiegiem ich służby wojskowej. W nagrodę za dobre wyniki wykształcenia Marszałek wręczył kpr. Piązie i bomb. Wrześniewskiemu cenne upominki.

Bardzo wielu naszych żołnierzy uzyskało również bardzo dobre wyniki w wykształceniu bojowym i politycznym. Wykazali oni swe oddanie Ojczyźnie i władzy ludowej. Z honorem dotrzymali i dotrzymują słów przysięgi wojskowej. W ślad za nimi stają się przodownikami wszyscy pozostali żołnierze. W długim szeregu przodowników, spotykamy podchorążych z Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej. Pchor. Siemięca Wincentego, pchor. Liwskiego Stefana, pchor. Sochockiego Jerzego, pchor. Łokcia Stefana. Następnie bosmat Garniak i st. mar. Leszczyński, to przodujący podoficerowie jednostki pływającej.

Dalej w Jednostkach Marynarki Wojennej widzimy przodowników wykształcenia odznaczonych odznaką „Wzorowego Żołnierza“.

Są to: mat Borkowski — sekretarz Oddziałowej Organizacji Partyjnej; mat Kowalski — przewodniczący Zarządu Jednostki ZMP, dobry podoficer i specjalista; mat Sacewicz — wzorowy artylerzysta; bosmat Dorodziński — którego dział maszyn zawsze jest we wzorowym porządku. Widzimy dalej wzorowego podoficera gospodarza działu sygnałowego bosmana Krzywośńskiego, oraz dobrego bosmana pokładowego jednej z jednostek, cieszącego się autorytetem i respektem u załogi — st. bosmana Pasierbskiego. Nie sposób jest wymienić tych wszystkich, którzy posiadają chlubne miano — przodownika wykształcenia. Ich nazwiska są umieszczone na tablicach honorowych jednostek, widnieją w gazetach ściennych, słychać je w czasie audycji nadawanych przez radiowęzły jednostek dla najlepszych żołnierzy w czasie popularyzowania doświadczeń itp.

Przodownik wykształcenia — to honorowy żołnierz jednostki. To drogocenny kapitał.

Rozwój przodownictwa nie odbywa się w sposób żywiołowy. Po to, by mogło być ono masowe, po to, by odegrało poważną i pozytywną rolę w podnoszeniu gotowości bojowej jednostki — potrzebna jest aktywna praca organizacji partyjnych i ZMP.

Program imprez

Domu Oficerów
im. marynarzy „Aurory“

8.III. 1951 r. film „Chłopiec z przedmieścia“ godz. 18,00.

Wystawa racjonalizatorska Marynarki Wojennej — otwarta w godz. od 17,00 — 22,00.

Ponadto codziennie czynne są:

Centralna biblioteka od 14,00—20,00.

Czytelnia czasopism — cały dzień.

Gabinet szkolenia partyjnego od 15,00—20,00.

Sala gier cichych od 15,00—22,00.

Na amatorów tenisa stołowego czekają stoły ping-pongowe.

Film o bojowej przyjaźni**Miasto nieujarzmione**

Scena z filmu p.t. „Miasto nieujarzmione“

Ze sportu**Osiągnięcia
naszej sekcji
atletycznej**

W jednostce, gdzie z-cą d-cy do spraw politycznych jest oficer **Fulara**, sekcja atletyczna może poszczycić się bardzo dobrymi wynikami osiągniętymi dzięki umiejętnej i systematycznej treningowi, które prowadzi oficer **Lapiński**. Na ostatnio odbytych mistrzostwach sportowych Marynarki Wojennej zajęła ona drugą miejsce, zwyciężając zdecydowanie nad drużyną OSMW.

Podkreślić trzeba ofiarą pracą oficera **Lapińskiego**, który otacza należytą opieką i troską naszą sekcję atletyczną jak również pomoc ze strony dowództwa i aparatu politycznego.

mar. **Zbigniew ŚWIERCZYŃSKI**

HUMOR

W jednym z ministerstw w Waszyngtonie interesant zablądził w labiryncie korytarzy i zderzany woła do jednego z urzędników:

— Proszę pana, jak stąd się wy dostać — błędnie już pół godziny i nie mogę trafić do wyjścia!

— Niech pan zawoła „Niech żyje pokój“! Zobaczy pan jak pana szybko stąd wyprowadzą...

Jaki wypływa z tego wniosek? Jest on jasny. Wytrzymałość podczas wojny i pokoju potrzebna jest żołnierzowi na równi z karabinem. Po tych słowach Białousow popatrzył się na zegarek i wyszedł.

Przez całą noc prawie Wasilkow nie mógł usnąć. Stale nasuwała mu się na myśl strzelnica, rozmowa z lejtendantem oraz rozmowa z kolegami na zebraniu komсомolskim za niewypełnienie strzelania, gdzie koledzy żywo interesowali się dlaczego tak się stało, że nie wykonał on strzelania.

Początkowo Wasilkow obrażał się na kolegów, którzy go krytykowali, teraz gdy przemyślał leżąc każde wystąpienie kolegów uznawał je za słuszne. Wasilkow przemyślał głęboko każde krytyczne słowo wypowiedziane pod jego adresem, a więc: zarozumiałstwo, samozadowolenie i niewłaściwy stosunek do szkolenia.

— Dlaczego ty nie śpisz — zapytał w pewnej chwili Wasilkow szeregowiec **Fiegin**.

— Nie wiem co mi jest, ale nie mogę zapomnieć o moim strzelaniu. Leżąc przemyślam i postanawiam dołożyć tyle wysiłku, by więcej nie przynosić wstydu sobie i kompanii. Jestem obecnie

Na ekranach kin jednostek Marynarki Wojennej wyświetlany jest film fabularny p.t. „Miasto nieujarzmione“. Film opracowany według scenariusza Jerzego Andrzejewskiego przez reżysera Jerzego Zarzyckiego jest obrazem barbarzyńskiego zniszczenia przez hitlerowskich wandalów stolicy Polski. W filmie „Miasto nieujarzmione“ na tle pożarów wzniepanych rękami hitlerowskich zbrodniarzy, w tragedię miasta wmontowano historię grupy bojowników ruchu oporu, która wsparta pomocą radzieckiego spadochroniarza doświadczonego radiotelegrafisty **Fiałki**, wykonuje z poświęceniem rozkaz Polskiej Partii Robotniczej.

Faszyści sądzili, że niszcząc Warszawę sterroryzują naród polski i odbiorą mu wolę walki. Omylili się. Narodu polskiego nie można było zastraszyć terrorem.

„Miasto nieujarzmione“ jest piątym polskim filmem o tematyce, poświęconej walce z okupantami hitlerowskimi. Należy podkreślić, że w żadnym z poprzednich obrazów filmowych nie pokazano roli partii w zmaganiach z wrogiem jak właśnie w omawianym filmie. W żadnym też z poprzednich filmów nie pokazano tak prosto i bezpośrednio na przykładzie losu kilku ludzi, bractwa broni polsko-radzieckiej.

U naszych radzieckich kolegów**Tajemnica wzorowego strzelania**

(Dokończenie)

przekonany, że dobre wyniki w strzelaniu nie osiąga się przypadkowo, lecz że osiąga się je rzetelną pracą nad sobą, systematycznym szkoleniem się, treningami strzeleckimi itp. a nigdy gadaniem.

Po umyciu się i po porannej gimnastyce Wasilkow czuł się doskonale. Dotychczasową opieszałość zwyciężyła codzienna gimnastyka. Na obozie czuł się wzmocniony. Niełatwo jednak przychodziło mu w dalszym ciągu ćwiczenia na przyrządach gimnastycznych. Dwukrotnie podciągnięcie się na drążku było na razie maksymalnym jego wyczynem. Wasilkow jednak nie zrażał się trudnościami i chwilowymi niepowodzeniami. Wieczorem w wolnych chwilach od zająć był on stale przy przyrządach gimnastycznych.

Pewnego razu, gdy po zmęczeniu usiadł on na trawie obok drążka, podszedł do niego lej-

terstwa broni polsko-radzieckiej.

Po wycofaniu na prawy brzeg Wisły zdolnych do dalszej walki oddziałów pozostawiono najbardziej ofiarnych bojowców w gruzach stolicy za linią frontu, by przeprowadzali obserwację ruchów nieprzyjaciela i komunikowali o nich dowództwu Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

W epizodach, wiążących los spadochroniarza **Fiałki** z losem grupy polskich bojowników, autorzy filmu potrafili pokazać jak jednoczy ludzi wspólna walka ze wspólnym wrogiem o wspólny cel. Zrzucony w ruiny płonącej Warszawy radziecki radiotelegrafista **Fiałka** przy pomocy trzech polskich partyzantów **Andrzeja**, **Jana** i młodocianego **Julka**, uruchamia wśród druzów stację nadawczą. Ukryty w szkielecie zrujnowanego gmachu w centrum Warszawy radiotelegrafista **Fiałka** pilnie obserwuje poczynania faszystów, a polscy partyzanci z dokonywanych w głąb miasta wywiadów przynoszą mu ważne szczegóły dotyczące posunięć wroga, które on natychmiast przekazuje dowództwu Armii Radzieckiej. Ze wszystkich stron czyha niebezpieczeństwo. W każdej chwili wróg może wpaść na trop partyzantów, lub wykryć radiostację. **Fiałka** jest przygotowany na najgorsze. Nie lęka się śmierci. Między nim a polską grupą

zwrócił się do Wasilkowa.

— Kiedy naprawdę obawiam się. Wiem, że mi się nie uda a wstyd mi wisieć na drążku przed wami.

Przy pomocy Białousowa Wasilkow wykonał jednak bez większych trudności trzy zadania na drążku.

Systematyczne treningi oraz pomoc dowódców i kolegów zrobiły swoje. Od tego czasu nie wstydział się już kolegów, gdyż dzięki pracy nad sobą dopędził ich i szedł razem z nimi.

Podczas treningów strzeleckich Wasilkow również nie żałował wysiłku. Początkowo nauczył się on prawidłowego celowania z oparcia, następnie nauczył się prowadzenia muszki do celu oraz wstrzymywania oddechu przy od-

dawaniu strzału.

Z chwilą kiedy Wasilkow opanował dobrze wszystkie elementy strzelania, Białousow postanowił sprawdzić go na strzelnicy.

Po przybyciu na strzelnicę Bia-

**Woda
mocniejsza od stali**

Na zasadzie praktycznych doświadczeń, stwierdzono, że metale w parowych turbinach zużywają się bardzo szybko. Przyczyną tego jest to, że znajdują się one pod działaniem bardzo wysokiej temperatury oraz pod dużym ciśnieniem. Obecnie przeprowadza się laboratoryjne badania metali w ten sposób, że na płytę zrobioną z danego metalu, obracającą się bardzo szybko, puszcza się strumień wody pod bardzo dużym ciśnieniem. Woda, niczym najsilniejszy płomień, momentalnie „zjada“ stal. Przy badaniach stwierdzono, że nierdzewiącą stal w 2 — 3 minuty woda całkowicie przebija. Najlepsze gatunki stali, dorównujące wytrzymałością diamentom, przebija woda w ciągu 20 minut.

**Badacz
Nowej Gwinei**

Rosyjscy uczeni dali olbrzymi wkład w wiedzę geograficzną. Pomnikami ich czynów są rozrzucone po całym świecie nazwy wysp, cieśnin i zatok noszące nazwiska sławnych podróżników i geografów. Jednym z takich badaczy jest **Mikołaj Mikłucha** — **Makłaj**. Przysłużył się od wielce w dziedzinie badań geologicznych Nowej Gwinei oraz w dziedzinie studiów nad jej mieszkańcami — **Papuasami**. W roku 1871 przybył on do Nowej Gwinei, i osiedlił się na brzegu zatoki **Astrolabii**. Dłuższy czas spędził wśród **Papuasów**, gdzie studiował ich język i obyczaje, zaprzyjaźnił się z nimi i zdobył ich zaufanie. Pokochał on ten dobry i łagodny naród i cierpiał wiedząc dobrze o tym, że oczekuje go zagłada z zaborczej ręki kapitału, nieoszczędzającego nic na swej drodze do panowania. **Zapiski Mikołaja Makłaja** niewspółmiernie wzbogaciły studia nad ludami Oceanu Spokojnego, w odniesieniu do Nowej Gwinei.

Wielu spośród Czytelników miało możliwość poznać życie i pracę wielkiego rosyjskiego podróżnika i badacza z wyświetlanego na ekranach polskich filmu p.t. „**Duże Czarnych**“.

Białousow powiedział mu:

— Spokojnie celujcie nie denerwujcie się i spokojnie ściągajcie język spustowy.

Rozległ się wystrzał.

Strzał tym razem był celny. Było to wielkie osiągnięcie Wasilkowa. Następne strzały były również celnymi.

Gdy Wasilkow podniósł się z ziemi przemiełił znów do niego Białousow:

— Będziecie wzorowym strzelcem. Wszystkie wystrzelone przez was pociski trafiły do celu. Obecnie chyba rozumiecie co to znaczy dla żołnierza samozaparcie, silna wola i stała praca nad sobą.

W następnym tygodniu cała kompania była na strzelnicy. Jednym z tych który osiągnął najlepsze wyniki w strzelaniu był Wasilkow, który opowiedział potem kolegom przez mikrofon uszczęśliwionym głosem, swoją drogą jaką przeżył aby osiągnąć miano dobrego strzelca. Droga ta była prosta. Dostępna ona jest dla każdego żołnierza.

**Tylko do użytku wewnętrz-
nego w jednostkach Marynarki
Wojennej. Poza teren jed-
nostki nie wnosić.**